GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

15 CZERWCA 1917

NR. 140. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 16 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·—, rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·60, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Przeciw prawom narodów.

Potężny władca, Duch Czasu, który w ciągu ubiegłego stulecia przeforsował i utrwalił powszechne uznanie praw jednostki, z kolei stawia przed Europą kategoryczne żądanie uznania prawa narodów, jeśli katastrofy podobne dzisiejszej nie mają powtarzać się peryodycznie i doprowadzić do zupełnego zbarbaryzowania tej części świata. Że w państwie austryackiem nie mogą tego pojąć niczem dotychczas nieotrzeźwieni fanatycy wszechniemieccy i skostniała biurokracya wiedeńska, jest rzeczą niezawodnie smutną, ale od biedy zrozumiałą. Objawem natomiast wręcz ponurym jest fakt, że taką samą ciasnotę pojęć wobec olbrzymiego procesu odnowy kuli ziemskiej wykazuje w Austryi stronnictwo chrześcijańsko- społeczne, to stronnictwo, które z racyi swoich chrześcijańskich założeń powinnoby przedewszystkiem okazać się przystępnem dla wielkich idei, wstrząsających dziś światem.

W jaskrawy sposób przejawiło się to świeżo w stanowisku, jakie austryaccy chrześcijańsko-społeczni zajęli wobec deklaracyj prawno-państwowych, złożonych na pierwszem posiedzeniu parlamentu przez Czechów i południowych Słowian, deklaracyj, dążących do przeobrażenia Austryi w państwo federacyjne, silne równouprawnieniem i zadowoleniem wszystkich swych ludów. Perspektywa nowego stanu rzeczy, w którym znikłaby w Austryi supremacya któregokolwiek narodu nad drugim, a więc przedewszystkiem supremacya Niemców nad Słowianami, przejmuje tę przedziwną chrześcijańską partyę prawdziwem przerażeniem. Organ stronnictwa chrześcijańsko-społecznego „Pius Korrespondenz“, wydawany przy współudziale najwybitniejszych polityków tej grupy, rozprawia się z oświadczeniami słowiańskiemi z nienawiścią i zjadliwością, godną najgorętszego fanatyka wszechniemieckiego.

Artykuł „Pius Korrespondenz“ przyznaje wprawdzie łaskawie, że lojalności Słowian wobec monarchii nie można nic zarzucić, sądzi atoli, że prawno-państwowe deklaracye ich były w obecnej chwili „nietaktowne“, albowiem podobne a nawet dalej idące żądania postawili — nieprzyjaciele monarchii. „Pius Korrespondenz“ nie rozumie zgoła, że właśnie urzeczywistnienie programu postawionego przez Słowian byłoby najskuteczniejszem sparaliżowaniem napaści i wichrzeń nieprzyjaciół przeciw państwu austryackiemu. W skostniałej nieustępliwości swej dopuszcza on tylko jedno rozumowanie, że „dalekie choćby podobieństwo między oświadczeniami słowiańskiemi a bezczelnemi żądaniami wrogów może wywołać niebezpieczne nieporozumienia, które zewnętrzni i wewnętrzni wrogowie wyzyskają dla swoich celów“.

Jako najmniej „taktowne“ uważa organ chrześcijańsko-społeczny oświadczenie Czechów, przyczem szczególnie zabójczem dla tego oświadczenia wydaje mu się stwierdzenie faktu, że ustęp, powołujący się na naturalne prawo narodów do samodzielnego stanowienia o sobie jest „bez wątpienia żywcem zapożyczony z mów Wilsona i bezkulturalnej Rady robotników i żołnierzy w Piotrogrodzie“. Pominąwszy szlachetną a przejrzystą insynuacyę, zawartą w powyższem zdaniu, trzeba zdumiewać się nad rzekomo chrześcijańską kulturą etyczną stronnictwa, które nie może znieść samej myśli, ażeby narody mogły swobodnie stanowić o swoim losie. Organowi chrześcijańsko-społecznemu nie nasunęło się nawet na chwilę przypuszczenie, że ten postulat mógłby być zaczerpnięty w głębszem i dawniej istniejącem źródle, niż mowy Wilsona i programy „bezkulturalnej Rady robotniczo-żołnierskiej“: w wiekuistem źródle sprawiedliwości. O istnieniu takiego źródła zdaje się zgoła nie wiedzieć organ wiedeńskich chrześcijan, gdy w dalszym ciągu ryzykuje jeszcze twierdzenie, że „żądania Słowian południowych byłyby właściwe w wieku X lub XI(!), ale dziś straciły swe umotywowanie prawne i historyczne“, jakby w dziedzinie prawa narodu do życia zajść mogło kiedykolwiek przedawnienie.

Stanowisko austryackiej partyi chrześcijańsko-społecznej wobec elementarnego ruchu narodów do wydobycia się z wszelkich powijaków i przewag — ruchu powszechnego dziś w całej Europie — mogłoby nasunąć najbardziej posępne refleksye. Jakaż bowiem grupa polityczna wśród Niemców w Austryi jest zdolna do pójścia z duchem czasu i do odrodzenia podstaw życia publicznego, jeżeli beznadziejnie skostniałem w starym szablonie myślenia okazuje się nawet stronnictwo, którego narodzinom przyświecały wielkie ideo chrześcijańskie?!

Nowy kurs.

Polskie szkoły ludowe w zaborze pruskim?

Na alarm uderzono w prasie hakatystycznej. Powołuje się wszystkich zaciężnych hakatyzmu i wszelakiego szowinizmu na front do walki przeciw kanclerzowi Rzeszy i prezesowi rządu pruskiego Bethmanowi Hollwegowi, który jakby się uwziął na to, żeby przez zmianę dotychczasowego kursu antypolskiego i ustępstwa na rzecz Polaków narażać Prusy i przyszłą powiększoną Germanię na wielkie niebezpieczeństwo. Cóż znowu uczynił ten nieszczęsny Bethmann-Hollweg, na którego bij-zabij są dziś wszyscy aneksyoniści, wszechniemcy, hakatyści i wysługujący się t. zw. ciężkiemu przemysłowi szowiniści? Najwymowniejszym organem tych kół jest osławiona berlińska „Tägliche Rundschau“, pismo, jak się samo nazywa, „niezależne dla narodowej polityki“.

Otóż wczoraj miała mu do zarzucenia, że nie tylko usunął z Poznania prezesa rejencyjnego Krehmera a z Bydgoszczy prezesa rej. Günthera, ale że w dalszym ciągu podzielili ich los „równie staremu kursowi polskiemu wierni urzędnicy jak radca szkolny Waschow w Bydgoszczy i landrat Naumann w Żniwie. Ostatniego przeniesiono do nieznanej hanowerskiej dziury nazwiskiem Neuhaus nad rzeczką Oste, liczącej zaledwie 1500 mieszkańców. Menerzy Ostmarkenvereinu i ich prasowi trabanci byli dotąd przyzwyczajeni, że służący ich interesom urzędnicy szli w przyspieszonem tempie w górę, a nie żeby ich posyłano w odstawkę lub przenoszono na jakąś nieznaną hanowerską parafię, gdzie nie mogą już zdobywać sobie łatwych ostróg w prześladowaniu ludności, więc po wczorajszej szarży z powodu tych tak nielicznych, jak dotąd zmian osobistych, wystąpili dziś do gwałtownego ataku na „zgubną“ politykę Bethmanna - Hollwega, który jakoby na seryo zamierzał zburzyć „główne tamy w walce „narodowościowej“ na wschodnich kresach“. Temi tamami są: **polityka kolonizacyjna**, mianowicie osiedlanie niemieckich chłopów, wydobycie ziemi z rąk polskich i ubezpieczenie jej w ręku niemieckim, oraz **polityka szkolna**. „Gdy jedna z tych tam zostanie podmytą lub zerwaną“ — powiada „Tagliche Rundschau“ — niebezpieczeństwo dla niemczyzny jest gotowe“.

Krzykliwe gęsi na kapitolu szowinizmu niemieckiego podnoszą wrzask, że pierwszy urzędnik państwa, „na nic nie zważając“, do podmycia i zerwania tych tam przykłada rękę i gotuje niebezpieczeństwo niemczyźnie i państwu. Bo niedość, że, nie pytając o przyzwolenie Ostmarkenvereinu i pokrewnych mu kół specyalnie „patryotycznych“, proklamował Królestwo Polskie i wywołał tem samem „niebezpieczeństwo polonizacyi(!) wschodnich kresów“, przez co złożył dowód, że nie zrozumiał nauki, jaką dała wojna, „jak kolosalnego znaczenia jest kwestya wschodnich kresów dla państwa niemieckiego, dla Prus i dla narodu niemieckiego, ale wbrew przyrzeczeniu, że dopiero po ukończeniu wojny przystąpi do zbadania, co w tej polityce kresów wschodnich należałoby zmienić lub poprawić, zniósł paragraf językowy i wniósł w sejmie projekt zniesienia ustawy o wywłaszczeniu, co więcej, zamierza całe dzieło kolonizacyjne rozwodnić na korzyść Polaków, a nawet szkołę wydać w ręce polonizacyi. Jak wiadomo liczne majątki ziemskie w ręku Niemców umocnione zostały w ostatnich dwóch latach przed wojną w ten sposób, że udzielono im bardzo tanich pożyczek pod surowym hipotecznie zastrzeżonym warunkiem, że właściciele ich nie sprzedadzą ich Polakom. Ten przepis ma zostać bez osobnej ustawy w prostej drodze administracyjnej zmieniony, co gorsza, kooperujące z komisyą instytucye finansowe, jak „Mittelstandskasse“, „Bauerbank“ i Spółki osadnicze otrzymać mają „jako nowe zadanie osiedlanie także Polaków“.

„Tem samem zostałaby jedna z głównych tam ochronych zerwana i to nie przez kogo inego, tylko przez sam rząd państwowy“.

A teraz druga tama: **szkolnictwo**. Zamówiona przez Ostmarkenverein i ad hoc wydana broszura rektora szkolnego Wilhelma Bocka w Poznaniu pt. Zur Sprachenfrage in der Provinz Posen udowodniła, oczywiście niezbicie, że każda jakakolwiek zmiana istniejącego niemieckiego systemu szkolnego obróciłaby się tylko na szkodę niemczyzny.

Tymczasem, co czyni rząd? Oto **obraduje nad nowemi wytycznemi w polityce szkolnej** (Richtlinien in der Schulpolitik). Te wytyczne zawierają dla talarowych patryotów, których tysiące grasuje nad Wartą, Brdą, Notecią i Wisłą, a których interesy specyalnie uprawia Ostmarkenverein i prasa w rodzaju „Taegliche Rundschau“ wprost straszne rzeczy. Szkoły były tam dotąd podzielone na wyznaniowe i symultanne (pod względem wyznaniowym mieszane).

Obecnie mają być podzielone na polskie i niemieckie. Wszędzie, gdzie ludność polska wynosi 80 procent i więcej **mają być utworzone polskie gminy szkolne i polskie szkoły ludowe**, do których wolno będzie uczęszczać tylko polskim dzieciom. Niemieckie dzieci pozostaną w dotychczasowych szkołach. **Językiem szkolnym w szkołach polskich ma być polski**, język niemiecki zaś jednym z głównych przedmiotów nauki. Siłami nauczycielskiemi w polskich szkołach ma być „możliwie wielu“ nauczycieli niemieckich, „posiadających język polski w zupełności“.

Ponieważ jednak takich nauczycieli niemieckich jest bodaj 1 procent, a z inspektorów szkolnych ani jeden nie umie po polsku, więc szkoły te — obawia się „Tagliche Rundschau“ rozdzierając szaty z rozpaczy — przejdą w przyszłości zupełnie w ręce polskich nauczycieli, a inspekcya nad szkołami polskiemi w ręce polskich proboszczy i dziekanów, jak to było przed rokiem 1874. Ciężary na utrzymanie polskiej szkoły ludowej ponosić będą według ustanowić się mającego klucza w części państwo, w części polskie gminy szkolne. Koszta utrzymania nowych seminaryów nauczycielskich opłacać będzie państwo, a więc Niemcy (!) — konkluduje „Tägl. Rundschau“ — ponieważ płacą większe podatki.

Ażeby zaś Polacy dzięki tym szkołom polskim nie zaniedbywali języka niemieckiego, ustanowiony zostanie przepis, że do służby publicznej przyjmowani będą Polacy tylko w razie dokładnej znajomości języka niemieckiego. Do urzędów honorowych dopuszczani być mają tylko tacy Polacy, którzy przed 25 rokiem życia złożą osobny egzamin z języka niemieckiego, lub którzy służyli w wojsku.

Oto owe dwie główne tamy, które we wskazany wyżej sposób zamierza podmyć i poderwać pierwszy urzędnik Rzeszy i Prus. Przeciw temu grożącemu niebezpieczeństwu nawołuje Ostmarkenverein — za pośrednictwem „Tägl. Rundschau“ — niemiecki naród na wschodnich kresach i w Prusiech, aby „spełnił obowiązek względem swego króla (!) i stanął przeciw temu frontem, nim będzie zapóźno“.

Walka o nowy kurs została zatem zainaugurowana. Pilnie jej przebieg będziemy śledzili.

Fr. Sal. K

Rozwiązanie kwestyi irlandzkiej.

„Neue Zürch. Ztg.“ zamieszcza następującą ciekawą korespondencyę z Londynu w sprawie irlandzkiej.

(*) Udział Ameryki w wojnie po stronie koalicyi posunął także znacznie naprzód rozwiązanie kwestyi irlandzkiej. Prez. Wilson oświadczył wyraźnie, że jedną z zasad o które Stany Zjedn. walczą, jest prawo narodów stanowienia o sobie. Ameryka wypowiedziała się też niedwuznacznie za autonomią Irlandyi. Rząd angielski przy obecnie zamierzonej przebudowie wewnętrznej państwa angielskiego będzie musiał zająć się także kwestyą irlandzką i starać się znaleść szybkie jej rozwiązanie.

Sytuacya w Irlandyi w ostatnich czasach znacznie się pogorszyła. Ostatnie wybory wykazały silne wzmaganie się wpływu partyi „Sin Fein“, która w swym programie ma zupełne oderwanie się od Anglii i utworzenie republiki. Partya iryjskich narodowców w Izbie gmin traciła coraz bardziej znaczenie, zaś przedstawiciele protestanckiej większości t. j. hrabstw północno-zachodnich Irlandyi odmawiali wszelkich ustępstw i domagali się osobnego rządu poza homerulem. Groziło to, iż pogorszenie się sytuacyi w czasie wojny może mieć przykre następstwa dla Anglii.

Lloyd George zaraz po przyłączeniu się Ameryki do koalicyi wystąpił z projektem, aby wprowadzić w życie akt homerulu. Zobowiązał się także uroczyście, nie stosować przeciw Ulsterowi przymusowych zarządzeń. Według homerulu miały być komitety Ulsteru jeszcze przez pięć lat zupełnie niezależne od władz całej wyspy. Gdyby zaś w tym czasie Ulster nie zdecydował się uznać homerulu, miała sprawa irlandzka ponownie przyjść przed forum angiel-

W jaki sposób ustawa o wywłaszczeniu przyszła do skutku?

Kartka z zakulisowego działania „Ostmarkenvereinu“.

Wobec faktu, że sprawa ustawy o wywłaszczeniu stała się z powodu wniesionego przez rząd berliński projektu zniesienia jej znowu aktualną, podajemy poniżej wyjątek z ukończonego tuż przed wojną i w połowie wydrukowanego a z powodu wybuchu wojny dotąd ze względów od autora niezależnych niewydanego dzieła w języku niemieckim p. t. „Hinter den Kulissen des Ostmarkenvereins — Aus den Geheimakten der Nebenregierung in Preussen — Gesammelt von Franz Krysiak, Chefredakteur Berlin, Krakau, G. Gebethner Co 1914“.

Dzieło to, poprzedzone ogłoszonemi krótko przed tem głośnemi rewelacyami tegoż autora o nurtowaniach „Ostmarkenvereinu“ na gruncie galicyjskim, podejmowanych celem podkopania stanowiska Polaków w Austryi, obejmuje całą 20-letnią, przeważnie zakulisową działalność hakatystycznego rządu pobocznego w stosunku jego do ludności polskiej zaboru pruskiego i do uwodzonego przezeń rządu, popartą setkami autentycznych, niezbitych, dokumentalnych dowodów, zaczerpniętych przez autora z tajnego archiwum zarządu głównego Ostmarkenvereinu na miejscu w Berlinie.

Przygotowane do wydania zaraz po ukończeniu wojny, ma ono na celu nie walkę z rządem, przeciw któremu wogóle się nie zwraca, tylko wytoczenie przed forum nieuprzedzonej opinii publicznej w Niemczech poważnego aktu oskarżenia na chadzający stale krętemi drogami nieodpowiedzialny rząd poboczny, który świadomie przez lat 20 pracował nad wykopaniem nieprzebytej przepaści między rządem właściwym i ludnością niemiecka z jednej, a ludnością polską z drugiej strony. Skutki tej zgubnej działalności Ostmarkenvereinu dla chcącego i umiejącego patrzeć aż nadto są widoczne właśnie w obecnej wojnie, także dla rządu pruskiego, który nadto tych zawodowych burzycieli pokoju widzi dziś kroczących w pierwszych szeregach zaciekłych aneksyonistów i wrogów polityki kanclerza Rzeszy i prezesa rządu pruskiego Bethmanna Hollwega.

Rządy kanclerza Rzeszy Bülowa były prawdziwym rajem dla hakatystycznego rządu pobocznego i wysługujących mu się w celach egoistycznych legionów karyeryowiczów na polskich ziemiach zaboru pruskiego. Za jego urzędowania dostał się rząd właściwy pod panowanie rządu pobocznego, zakulisowego, którym był „Ostmarkenverein“. W sprawach polskich miał głos decydujący, niewidocznie na zewnątrz, p. v. Tiedemann na Jeziorkach wraz z tysiączną rzeszą popleczników. Czwarty kanclerz Rzeszy, Bülow, który dzięki swej giętkości mimo licznych niepowodzeń w polityce zagranicznej, a przedewszystkiem wewnętrznej z prostego v. Bülowa awansował na księcia Bülowa, cierpiał szczególnie co do polityki wewnętrznej na całkowity brak idei przewodniej. Dziś szedł pod rękę ze stronnictwem centrum, jutro z wolnomyślnem, aż go ta niepewność stosunków i wewnętrzne znieprawienie jego polityki doprowadziło do sromotnego upadku przy t. zw. reformie finansów Rzeszy. Pod jednym tylko względem był zdecydowanym i konsekwentnym, w prześladowaniu słabych, nie mogących się należycie bronić.

Mimo zewnętrznych form światowca — wyszedł przecież z dyplomacyi i był szereg lat ambasadorem w Bukareszcie i w Rzymie — posiadał w gruncie brutalną junkierską duszę i umiał pogodzić z swojem sumieniem nie tylko nieszlachetną, bezwzględną walkę z paru milionami ludności, która nie chciała się wyzbyć odziedziczonej po przodkach narodowości i przejść w szeregi renegatów, ale zdobył się na środki, godzące wręcz w jej egzystencyę, a przy tem jeszcze ją znieważał. Z ust jego, tego światowca i salonowego dyplomaty padły owe urągliwe słowa: „Polacy niechaj sobie mówią, jak im dziób urósł“, od niego pochodzi owe wykwintne porównanie o „polskich królikach“. Pozbawiony wszelkich idei szlachetniejszych, rzucił się, by módz utrzymać się na powierzchni, w objęcia skrajnego nacyonalizmu i szowinizmu, co wtedy jednoznacznem było z walką z Polakami i Duńczykami, i żył z ręki hakatystycznego rządu pobocznego, który mu wręcz przepisywał, co ma robić, a czego nie robić. Za jego to „rządów“ przeforsowane zostały najgorsze ustawy wyjątkowe, najprzód powiększenie funduszu komisyi kolonizacyjnej o 250 milionów w r. 1902, ustawa osadnicza w r. 1904, ponowne powiększenie funduszu komisyi kolonizacyjnej w r. 1907 i owa najgorsza plama na ustawodawstwie pruskiem, którą obecny rząd postanowił zmazać, ustawa wywłaszczeniowa w r. 1908.

Nie z głowy rządu właściwego, nawet nie z głowy Bülowa wyszły te potworności. Wszystkie one są duchową własnością zakulisowego rządu hakatystycznego i jego prezesa Tiedemanna, który do naszego narodu pała jakąś niewytłomaczoną demoniczną, szataniczną nienawiścią. Bülow był jego chętnem, gotowem zawsze do czynu narzędziem.

AKCYA PRZYGOTOWAWCZA.

Hasłem wywłaszczenia Polaków walczył Ostmarkenverein na długo jeszcze przed przeforsowaniem odnośnej ustawy w r. 1908. Najprzód wypuszczano macki w oddanej mu prasie, aby opinię publiczną przygotować zwolna i oswoić z tą ostatecznością. Myśl sama wydawała się wielu Niemcom tak potworną, tak przeciwną zasadom, na których opiera się nowoczesne państwo praworządne, że jej początkowo nie brano na seryo. Ale „kropla wydrąża skałę“, zwolna zaczęto się z nią oswajać. Nie trzeba zapominać, że „Ostmarkenverein“ miał na swoich usługach już setki pism i w całych Niemczech setki filialnych Towarzystw, w których myśl tę mamelucy zaciekłego Tiedemanna propagowali. A nie ustawał ten niezmożony w nienawiści do nas starzec w staraniach do osiągnięcia tego, co sobie raz postanowił; gdy nie zdołał od razu przeprowadzić swoich zamierzeń, wysuwał plany pośrednio prowadzące do celu, ale cel ostateczny, którym było przeprowadzenie ustawy o wywłaszczeniu, stale miał na oku.

Tiedemann i towarzysze nie mogli strawić, że mimo napełniania worka komisyi kolonizacyjnej w r. 1902 całym ćwierć miliardem marek ludność polska nie przestała się trzymać pozostałej jej ziemi, że nawet corocznie przybywało jej wielu mniejszych posiadaczy dzięki działalności polskich banków i spółek parcelacyjnych. Przedłożyli więc rządowi gotowy w szczegółach projekt zmiany ustawy osadniczej z r. 1876, w którym dokładnie mu przepisali, jak paragrafy 13, 15, 16, 17 i 19 tej ustawy winny być zmienione, aby podciąć działalność polskich banków parcelacyjnych i uniemożliwić polskiemu włościaninowi i robotnikowi osiedlić i wybudować się na zakupionym przez niego kawałku ojczystej ziemi. Odnośny projekt zarządu głównego Ostharkenvereinu, przedłożony rządowi, nosi datę 15 stycznia 1904 i podpisany jest przez Tiedemanna jako prezesa i dra Bovenschena jako jeneralnego sekretarza. Rząd Bülowa skwapliwie go akceptował i przedłożył jako swój sejmowi pruskiemu w dosłownem prawie brzmieniu co do projektowanych zmian w wyliczonych wyżej paragrafach. Efekt był taki, że już w maju tego samego roku projekt Tiedemanna stał się rite ustawą, która pod nazwą ustawy osadniczej zadała cios polskiemu ruchowi osadniczemu i która zdobyła sobie smutną światową sławę w owym wozie Drzymały.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Fr. S. Krysiak.

skiego parlamentu. Lloyd George chciał jednak ten ostatni warunek usunąć i zaproponował, aby natychmiast zarządzić plebiscyt w sześciu hrabstwach północno-zachodnich, któryby zadecydował, czy hrabstwa te przyjmują homerule czy nie — i wolą pozostać niezawisłe. Dla spraw obchodzącą całą wyspę, miała być utworzona rada złożona w równych częściach z posłów irlandzkich i Ulsteru i zastępców nowego irlandzkiego parlamentu. W razie gdyby te jego wnioski nie zostały przyjęte, proponował Lloyd George zwołanie konwentu z przedstawicieli wszystkich partyi polit., aby ten opracował projekt konstytucyi dla Irlandyi. W ten sposób w ręce samych Irlandczyków oddanoby możność rozstrzygnięcia o sobie.

Pierwsza część projektu została przez Irlandczyków odrzucona, gdyż zagrażała jedności Irlandyi. Kler zaprotestował uroczystym manifestem, który podpisało trzech arcybiskupów i 15 biskupów katolickch.

Lloyd George zwrócił się wtedy osobiście do przywódcy partyi narodowej hr. Redmonda, do przywódcy partyi niezawisłej O' Briena i do dyrektora komitetu Unionistów Ulsteru sir Johna Lonsdale, i prosił ich, aby wypowiedzieli swe zapatrywania na drugą część projektu t. zn. zwołanie konwentu. Pierwsi dwaj przyklasnęli tej myśli, oświadczyli się jednak stanowczo przeciw jakiejkolwiek odrębności Ulsteru, nawet choćby tymczasowej. Sir Lousdale przyjął także myśl konwentu, ale ostatecznie powołał się na ewentualną decyzyę partyi.

Wobec takich wyników rokowań, rząd przez usta Lloyda Georgea oświadczył w izbie gmin, że proponuje Irlandczykom, aby sami ułożyli swą konstytucyę przy pomocy konwentu pozostającego pod przewodnictwem prezydenta, powołanego przez króla angielskiego, a składającego się z delegatów wszystkich związków Irlandyi. Rząd zobowiązuje się zwołać natychmiast ten konwent, którego obrady mają być poufne. Jeśli on opracuje ustawę konstytucyi kraju, rząd bierze na siebie odpowiedzialność za przeprowadzenie jej jako prawa przez parlament angielski.

Wobec tego oświadczenia, sprawa irlandzka weszła w stadyum rozstrzygające. Wiele przeszkód leży na drodze do przeprowadzenia zaproponowanej przez rząd akcyi. Irlandya liczy 1,150.000 protestantów i około 3 miliony katolików. Ponieważ kwestye religijne odgrywały tu zawsze pierwszorzędną rolę, musi się najpierw znaleść drogę do sprawiedliwego zastępstwa interesów obu wyznań. Należy się także liczyć z opozycyą partyi „Sin Fein“, która domaga się, aby konwent został wybrany na podstawie powszechnego prawa wyborczego, bez mieszania się rządu angielskiego. Uregulowanie sprawy irlandzkiej stanowić będzie wzmocnienie Anglii. To też rząd całą siłą dąży do jej załatwienia.

Do kogo chcą należeć Polacy śląscy?

Wydział gminny miasteczka Karwiny na Śląsku cieszyńskim, korzystając ze swej sztucznej większości niemieckiej, uchwalił, jak donieśliśmy w swoim czasie, wnieść do ministerstwa spraw wewnętrznych w Wiedniu protest przeciw ewentualnemu przyłączeniu Śląska do Galicyi. Uchwała ta wywołała żywiołowe oburzenie w mieście, którego olbrzymia większość, gdyż 83% ogółu mieszkańców, jest polską. Polacy karwińscy postanowili natychmiast zareagować energicznie na bezwstydne sfałszowanie ich woli przez wydział gminny i — jak donosi „Dziennik Cieszyński“ — w przeciągu tygodnia zebrali imponującą liczbę 4000 podpisów, przeważnie głów rodzin, pod protest, który w najbliższych dniach będzie wręczony ministerstwu spraw wewnętrznych.

Protest kończy się słowami:

„Wydział gminny Karwiny nie może przemawiać imieniem ludności polskiej Karwiny, a tem mniej, gdy chodzi o przyszłość jej narodowego bytu. Ludność polska Karwiny łącznie z ludnością polską Śląska cieszyńskiego solidaryzuje się z uchwałą galic. Koła sejmowego z dnia 28. maja 1917, domagającą się wolnej i zjednoczonej Polski z dostępem do morza, potępia stanowczo stanowisko sztucznej większości karwińskiego Wydziału gminnego i przez podpisy swoje stwierdza wyraźną wolę połączenia się nierozerwalnym węzłem wspólności państwowej z Polską, której budowę Koło polskie złożyło w ręce cesarza.“

Do tych męskich i stanowczych słów dodaje „Dziennik Cieszyński“: „Chcieli panowie rajcy karwińscy protestu — to go i mają. Jak marnie wygląda protest z 11 podpisami wobec protestu, któremu towarzyszy plik, bo 4000 z górą podpisów. Zainteresowanie się sprawą, poruszenie umysłów — to nasze plus.“

Oświadczenie Polaków cieszyńskich pozostanie wspaniałym dokumentem, świadczącym o jedności narodowej Śląska cieszyńskiego z resztą Polski.

KRONIKA.

PIĄTEK **15** Serca Jezus.	Wschód słońca o godz. 4·32 r. Zachód „ „ 8·48 w. Długość dnia godz. 16 m. 21. Najniż. ciepłota 8.0, najw. 13·4. Prognoza: Pogoda.

Z miasta.

PROCESYA BOŻEGO CIAŁA z Kościoła N. Maryi Panny odbyła się wczoraj z tradycyjną uroczystością. Tłumy ludu zapełniły prastary rynek Krakowski. Ponad kornie pochylonymi głowami unosiły się w blaskach słońca sztandary i chorągwie kościelne. Chyliły się głowy, a w piersi szła ku niebu korna modlitwa o pomoc w ciężkiej niedoli — o pokój. Pogoda dopisała prześliczna.

W asyście licznego duchowieństwa celebrował procesyę ks. Arcybiskup Fran. Albin Simon. Przy ołtarzach ustawionych w rynku odśpiewali Ewangelię ks. Ludwik Kasprzyk, ks. dr. Fran. Barda, ks. Wład. Staich i ks. prof. dr. Józef Kaczmarczyk. Przy każdym ołtarzu ks. Celebrans odmawiał modlitwę o pokój. Przed wejściem do kościoła Maryackiego ks. Arcybiskup udzielił błogosławieństwa uroczystego na cztery strony świata. W kościele po odmówieniu końcowych modłów odśpiewano „Te Deum“.

W procesyi wzięły udział liczne bractwa wszystkich kościołów krakowskich, cechy ze sztandarami, reprezentanci Rady m. Krakowa, oraz nieprzeliczone tłumy ludu. Widzieliśmy bardzo wielu wojskowych.

TRADYCYJNY LAJKONIK, wykorzystając udzielony mu urlop wojskowy, harcował wczoraj wesoło po ulicach miasta i rynku Krakowskim. Wprawdzie obecnie Tatarzy należą do przyjaciół koalicyi, ale wczorajszego ich reprezentanta w Krakowie witano bardzo owacyjnie. Lajkonik wyruszywszy ze Zwierzyńca, złożył hołd przed pałacem ks. Biskupa, poczem przez ulicę Bracką wjechał uroczyście na Rynek, zbierając tu tradycyą mu przyznany haracz u Wenzla i Hawełki, a rozdając natomiast obficie tatarskie „pałki“.

POMOC DLA MIAST. Prezes Związku większych miast galicyjskich, dyr. Franciszek Marjewski rozesłał w tych dniach do miast należących do Związku obszerne sprawozdanie z działalności stałego Biura Związku za czas od 15 stycznia 1916 do 15 lutego 1917 roku.

Rozesłane sprawozdanie obrazuje dokładnie działalność Biura Związku, która w obecnych czasach musiała z natury rzeczy skupiać się przedewszystkiem w obronie interesów miast przez wojnę tak ciężko dotkniętych i przed zadaniami tak niebywałe trudności postanowionych. — W ciągu 13 miesięcznego okresu sprawozdawczego Biuro załatwiło 965 spraw, interweniując w każdej dziedzinie życia miejskiego i jego potrzeb. — Pewną miarę intenzywności tych wysiłków stanowić mogą następujące cyfry: w sprawach skarbowych i podatkowych Biuro wniosło do władz i powołanych czynników 58 memoryałów i petycyj, w sprawach ogólno-administracyjnych 36 memoryałów, w sprawie aprowizacyi miast 31 memoryałów, w sprawie odbudowy miast 22 memoryałów, w sprawach wojskowych wreszcie i innych 15 memoryałów. — Dodać należy, że znaczna część tych starań uwieńczona została pomyślnym skutkiem, tak że Biuro Związku stało się już dzisiaj poważnym czynnikiem życia municypalnego naszego kraju.

SKUTKI DZIWNEGO ZARZĄDZENIA. Wiele osób, które już wyjechały do Szczawnicy i Krynicy na lato zwróciło się do Krakowskiego magistratu z zażaleniami na szykany, jakich tam doznają na podstawie ostatniego rozporządzenia min. Höfera. Osoby te stosownie do zarządzenia magistratu wymeldowały się w komisyach żywnościowych w Krakowie, tymczasem w letniskach kart żywnościowych nie otrzymały. Nadto specyalne komisyo obchodzą domy i badają, czy przybyli goście mają odpowiednie zapasy żywności, przywiezione ze sobą. Kto nie posiada takich zapasów otrzymuje polecenie, aby do Krakowa wracał. Takie samo rozporządzenie ma być zastosowane w najbliższym czasie w Zakopanem.

Wobec tych faktów i wobec pogłoski, że namiestnictwo mylnie interpretuje odnośne zarządzenie ministra, stosując je do Galicyi, podczas gdy ono podobno dotyczyło tylko Wiednia i okolicy, potrzeba, aby z jednej strony magistrat Krakowski zażądał natychmiast wyjaśnień w tej sprawie, z drugiej zaś powinno się koło Polskie wdać energicznie w tę sprawę. Aż do wyjaśnienia trzeba właściwie wstrzymać się z wyjazdem do letnisk, aby nie narażać się na niepotrzebne koszta. Rozporządzenie to mogłoby najwyżej znaleść zastosowanie podobnie jak w Wiedniu do okolic Krakowa jak n. p. Czerny, Krzeszowic, Rudawy, Mogiły, Wieliczki, najdalej może Kalwaryi i Lanckorony.

GOŚCIE WIEDEŃSCY W KRAKOWIE. Do magistratu Krakowskiego zaczynają z Wiednia napływać zgłoszenia na pobyt letni. Wiedeńczycy wyobrażają sobie, że tutaj w „eldorado“ żywnościowem Austryi będą się mogli odżywić i zgłaszają się na pobyt trzy a nawet sześciomiesięczny. Postępowanie to wygląda na ironię. Wszystkie nasze pisma ciągle podnoszą, że u nas lada dzień grozi głód, wśród warstw ubogich miasta nędza przybiera coraz większe rozmiary, pojawiają się nawet choroby, co prawda energicznie zwalczane, ale będące następstwem coraz gorszego odżywiania się ludności tymczasem Wiedeńczycy ciągle wierzą w bajki o bogactwie aprowizacyjnem Krakowa. Widocznie artykuł pani Klary Mautner zrobił swoje. Gorzkiego jednak rozczarowania doznają ci „aprowizacyjni“ letnicy; magistrat w dobrze zrozumianym interesie miasta powinien odmówić wszelkim tego rodzaju propozycyom.

ZAKOŃCZENIE SEZONU W TEATRZE IM. JUL. SŁOWACKIEGO. W myśl swych założeń i programu ubiegłego sezonu, zamyka go dyrekcya sceny im. Jul. Słowackigeo arcydziełem polskiem „Zemstą“ — Al. hr. Fredry. W jego znaku znajdował się tegoroczny repertuar zainaugurowany — „Benetem“ i „Ciotunią“ a obejmujący dziewięć utworów klasyka komedyi polskiej i jego syna. Kończącą ten sezon „Zemstę“ przygotowuje teatr miejski z niezwykłą starannością i wznowienie jej po trzech latach powita publiczność niewątpliwie z zadowoleniem. Obsadę tworzą: Kosmowska (Podstolina), Majdrowiczówna (Klara), Jednowski (Cześnik), Bończa (Rejent), Feldman (Papkin), Noskowski (Dyndalski), Żarski (Wacław) i i. Reżyseruje p. Zygmunt Noskowski. „Zemsta“ wystawiona będzie teraz tylko dwukrotnie — jutro i w niedzielę wieczorem.

Dzisiaj ostatni występ Ludwika Solskiego w „Kaliguli“.

WEZWANIE DO NIEMIECKICH PODDANYCH. Krak. magistart ogłasza: Wzywa się niniejszem wszystkich niemieckich podanych, obowiązanych do służby wojskowej, urodzonych w r: 1900 aby bezzwłocznie zgłosili się w cesarsko-niemieckim konsulacie we Lwowie osobiście lub pisemnie i przy przedłożeniu dokumentu urodzenia, celem wpisania ich do list. Przy tej sposobności zwraca się uwagę na to, że oprócz wezwanych powyżej mają się zgłosić także wszyscy wzywani dotąd, lecz jeszcze nie zgłoszeni niemieccy poddani, obowiązani do służby wojskowej, urodzeni w latach 1869 do 1899 przebywających w Galicyi i na Bukowinie bez różnicy, czy dotychczas zgłosili się w jednej z Komend powiatowych (königl. Bezirkskommando) w Niemczech, poddali się przeglądowi, względnie zostali wymustrowani, (ausgemustert). Dalej wskazuje się na to, że wszystkie zmiany miejsca pobytu należy podać do wiadomości c. k. Konsulatowi w przeciągu 48 godzin. Niestosowanie się do powyższego wezwania będzie surowo karane według praw wojennych.

WOJSKOWE BIURO POŚREDNICTWA PRACY. Rozporządzeniem c. i k. komendy wojskowej w Krakowie Pras. Nr. 1708/1523/L ex 1916 zostało utworzone biuro pośrednictwa pracy przy c. k. komendzie okręgowej pospolitego ruszenia Nr 16 w Krakowie i biuro to znajduje się przy ul. Siemiradzkiego l. 25 (naprzeciw koszar c. k. obrony krajowej). Biuro pośredniczy bezinteresownie pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami (godziny urzędowe w dni powszednie od 8-ej do 12tej przedpoł. i od godziny 2-ej do 6-ej popoł., w niedziele i święta: od godziny 9-ej do 11-ej przedpoł.) nie ograniczając swojej działalności do pewnych tylko kategoryi zajęć, ale przyjmuje chętnie każde zgłoszenie. — Zgłaszanie się w tem biurze bez ponoszenia jakichkolwiek kosztów leży w interesie pracodawców i pracobiorców, dlatego też pozwalamy sobie je gorąco polecić interesowanym.

Z Polski i ze świata.

MĄKA I CHLEB DLA LWOWA. Na onegdajszem posiedzeniu komitetu aprowizacyjnego m. Lwowa zastępca komisarza rządowego dr. Schleicher udzielił — jak donoszą dzienniki lwowskie — zupełnie uspokajających informacyj co do zaopatrzenia miasta w chleb i mąkę. W bieżącym tygodniu wydaje się mąkę białą kuchenną. Jeżeli zarząd miasta jeszcze w tym tygodniu otrzyma ustalony przez namiestnictwo kontyngent mąki, zarządzone będzie natychmiast podwyżkę racyi chleba na 1000 gramów, zamiast jak obecnie 800 gramów. Jest nadzieja, że także w przyszłym tygodniu wydawaną będzie biała mąka kuchenna.

O UDZIAŁ LEKARZY W ODBUDOWIE KRAJU. Lwowskie Tow. lekarskie powzięło jednomyślnie następującą uchwałę: „W akcyi odbudowy kraju naszego, zakreślonej na szeroką skalę, myśl o zdrowiu człowieka winna wnikać we wszelkie plany. Niema działu tej akcyi, w którymby nie był pożądany głos doradczy hygienisty-lekarza. Dotąd, o ile nam wiadomo, nie zasięgano opinii lekarskiej, a przecież my, lekarze, poczuwając się w całej pełni do usług obywatelskich, pragniemy, z całą ochotą wziąć udział w naradach nad odbudową kraju przez naszych delegatów, których dotychczasowa działalność na polu hygieniczno-sanitarnem daje rękojmię, że ich udział w tych naradach wypadnie z korzyścią dla zdrowotności kraju.

Z powyższych więc względów prezydyum Towarzystwa lekarskiego lwowskiego w myśl uchwały pełnego zgromadzenia członków uprasza wysokie namiestnictwo:

Wysokie namiestnictwo raczy przy obradach nad odbudową kraju wyznaczyć miejsca dla trzech naszych reprezentantów, których głos będzie wyrazem naszej opinii“.

O 3,000.000 KORON ZAPOMOGI. Zwróciła się lubelska Rada miejska do władz okupacyjnych. Obecnie tamtejsze miejskie instytucye społeczne żywią około 8000 osób. Bieda wzmaga się nieustannie. Wzrasta ilość ludzi wymagających pomocy. Wydatki na ten cel rosną ustawicznie. Aby uchronić najbiedniejszych od głodu trzeba będzie w najbliższym czasie żywić całkowicie około 10.000 osób i dożywiać 20.000 osób. Miasto nie rozporządza potrzebnymi po temu funduszami. Wobec tego zarząd miejski zwraca się do Władz okupacyjnych z prośbą o zapomogę na cel powyższy w kwocie 3 milionów koron.

OCHOTNICY DO WOJSKA POLSKIEGO. „Biuro korespondencyjne Wat. rozesłało następującą informacyę, zamieszczoną w „Gazecie Łódzkiej“, a dotyczącą zgłoszeń do wojska polskiego:

„Badanie ochotników do wojska polskiego, jest obecnie we wszystkich powiatach ukończone. Zdolnych do służby wojskowej sprowadzono niezwłocznie do miejsc przenaczenia, a mianowicie: żołnierzy piechoty do obozu w Zegrzu, gdzie urządzono specyalne kursy dla ćwiczeń, kawalerzystów — do 2-go pułku ułanów w Mińsku Mazowieckim, artylerzystów — do Ciechanowa i wreszcie saperów — do Zambrowa i Ostrowa.

Jak się dowiadujemy, w tygodniach następnych rekruci przyjmowani nie będą. Sferom miarodajnym zależy na tem, aby wszystkie wolne siły robocze pozostały do rozporządzenia przy zbiorach w kraju, zabezpieczając pewny i szybki sprzęt. Jak donoszą jednak ze strony kompetentnej, zgłoszenia na ochotnika do wojska polskiego bynajmniej nie są wstrzymane. Jedynie porządek zgłoszeń zostaje chwilowo od połowy czerwca o tyle zmieniony, że należy uskuteczniać je ustnie lub pisemnie w głównym urzędzie zgłoszeń. Biura i urzędy zgłoszeń ulegają zamknięciu aż do dalszego azwiadomienia, natomiast główne urzędy zgłoszeń pozostają nadal czynne, obejmując przejściowo również funkcye pierwszych“.

Zawiadomienia i komunikaty.

KOMITET ŻŁÓBKÓW imienia Sienkiewcza uprasza gospodynie stolików żeby były łaskawe zgłosić się po puszki między 11 a 12 i między 4 a 6 w sobotę 16 czerwca w lokalu Polskiego Związku Niewiast katolickich ul. Szczepańska Nr. 3.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA“, Kraków ul. Starowiślna 16. „Sąd Boży“. Ballada węgierska. Muzyka Maryana T. Rudnickiego. Występ jednej ze znanych śpiewaczek krakowskich i „Złodziejka róż“ najpiękniejszy obraz wielkiej seryi World — komedya z Vivianą Martin w roli głównej. Program ten dla swego niebywałego powodzenia prolongowany jeszcze przez dziś tylko. Jutro w sobotę nowy program. 1113

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W DRUGĄ ROCZNICĘ SZARŻY POD ROKITNĄ odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne w sobotę dnia 16 b. m. w kościele N. P. Maryi o godzinie 9 rano. — Zarząd Oddziału Konnego Sokoła wzywa wszystkich obecnych w Krakowie członków Oddziału oraz superarbitrowanych oficerów i żołnierzy 3 pułku ułanów do wzięcia udziału w tej żałobnej uroczystości.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Piątek: „Kaligula“.
Sobota: „Zemsta“.
Niedziela popoł.: „Moralność pani Dulskiej“ — wieczorem: „Zemsta“ (ostatnie przedstawienie w obecnym sezonie).

Repertuar teatru ludowego.

Piątek: teatr zamknięty.
Sobota popoł.: „Śnieżyczka i siedmiu karłów“ — wieczorem: „Róża Stambułu“.
Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia“ — wieczorem: „Stare miasto“.

† Tadeusz Harajewicz.

Onegdaj o godz. 12 w południe — jak już donieśliśmy — zmarł przeżywszy lat 60, po rok blisko trwającej, ciężkiej chorobie serca, znany i powszechnie w mieście szanowany radca górniczy, Tadeusz Harajewicz. Ś. p. Zmarły studya górnicze odbywał w Leoben, poza tem ukończył także fakultet prawniczy, a w kilkunastu latach ostatnich wolne od zajęć urzędowych chwile poświęcał pracy publicystycznej. W ostatnich latach był współpracownikiem naszego pisma, oraz zasilał cennymi artykułami „Kuryer Poznański“. Wyborny i sumienny rysownik, pomieszczał w pierwszym okresie obecnej wojny w „Głosie Narodu“ z nadzwyczajną dokładnością rysowane mapy terenów walk. Mapy te zwracały w prasie powszechną uwagę, to też skwapliwie korzystały z nich pisma poznańskie.

Człowiek wysoce kulturalny, obdarzony wykwintnym smakiem artystycznym, pozostawił po sobie także niecodziennej wartości pamiątkę. Niestety, tragiczny splot okoliczności nie pozwolił, aby gasnące oczy Tego, dla którego była przeznaczona, oglądnęły tę pracę, wykonywaną con amore i z benedyktyńską cierpliwością. Oto uproszony przez Syndykat dziennikarzy krakowskich, którego był członkiem, rozpoczął na pergaminie rysować pismem archaizowanem ozdobny adres Syndykatu do Henryka Sienkiewicza z powodu jubileuszu jego siedmdzesięciolecia. — Prześliczne to dzieło ś. p. Zmarłego budzi szczery podziw u tych, co mieli sposobność je widzieć. Pozostanie ono dla rodziny wielkiego pisarza nietylko wyrazem czci krakowskich pracowników pióra, ale i pietyzmu szlachetnego człowieka, obdarzonego duszą artystyczną, który, mimo poważnego wieku i zaznaczającej się coraz dotkliwiej choroby, poświęcił długie, ostatnio lepsze godziny pracowitego życia, aby i od siebie w ten sposób wyrazić hołd i miłość dla genialnego twórcy.

Gorący patryota, niezmiernie wrażliwy na rozgrywające się wielkiej dziejowej doniosłości wypadki wojenne, przejęty serdeczną troską o przyszłe losy ojczyzny, nie zdołał, dotknięty ciężką chorobą w okresie codziennych niemal wstrząśnień nerwowych, dożyć końca toczącej się wojny. Wada serca, powodująca wielkie, przez długie miesiące trwające cierpienia, które znosił z pokorą i poddaniem prawdziwego chrześcijanina, położyła kres zacnemu i szlachetnemu żywotowi. Ś. p. Zmarły osierocił żonę Maryę z Adamskich i dwoje nieletnich dzieci. Był bratem cenionego lekarza, Dra Władysława Harasiewicza i p. Godlewskiej, właścicielki dóbr w Królestwie.

Pogrzeb ś. p. Tadeusza Harajewicza odbędzie się dzisiaj w piątek z kaplicy cmentarnej o godz. 3½ po południu. Wyprowadzenie zwłok nastąpi przed pogrzebem drugiego członka Syndykatu dziennikarzy krakowskich, zmarłego nagle, ś. p. Henryka Nennela, który również odbędzie się tego samego dnia z kaplicy cmentarnej.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 15. czerwca 1917.
Urzędownie ogłaszają d. 14. czerwca 1917:

Wschodni i południowo-wschodni teren:
Położenie niezmienione.

Włoski teren:

Na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin wczoraj tylko walka działowa. Pozatem niema nic do doniesienia.

Szef sztabu jeneralnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 15. czerwca 1917.
Wielka główna kwatera ogłasza dnia 14 czerwca 1917:

Zachodni teren:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Zarówno we Flandryi, jak w Artois walka działowa była tylko w kilku odcinkach silna. Na wschód od Ypres wysadziliśmy miny, które w angielskich stanowiskach zrządziły spustoszenia. Na południe od Douve przeszło do małych walk przedpolowych. Sytuacya pozostała niezmieniona.**

Grupa wojsk następcy tronu: **Pod Vauxaillon (na północny wschód od Soissons) Francuzi po kilkugodzinnym ogniu ruszyli do ataku. Zostali odparci. Zresztą działalność artyleryi pozostała po większej części mała.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Nic szczególnego.**

Eskadra naszych wielkich samolotów dotarła wczoraj popołudniu do Londynu i rzuciła bomby na twierdzę. Można było zauważyć dobry skutek bombardowania. Mimo gęstego ognia obronnego i kilku walk powietrznych, przy których jeden samolot angielskich spadł poza Tamizą, powróciły nasze samoloty wszystkie nie uszkodzone.

Wschodni teren:

Działalność bojowa trzymała się w zwykłych granicach. Rosyjscy lotnicy stali się w ostatnich czasach znowu czynniejszymi i często czynili wycieczki poza nasze linie. Od początku czerwca ustrzelono pięć samolotów rosyjskich. Za rzucanie bomb na Tuckum wzięto wczoraj odwet przez atak powietrzny na Schlock.

Front macedoński: Nie było szczególnych wydarzeń.

Pierwszy jen. kwatermistrz Ludendorff.

Ekspose ministra skarbu.

Wiedeń. B. kor. Izba posłów. W dalszym ciągu czytania prowizoryum minister skarbu Spitzmueller stwierdza, że nieprzyjaciel przygotował potrójny atak na monarchię: wojskowy, głodowy i finansowo gospodarczy. Zamach pod każdym względem się nie udał. Pod względem gospodarczym przetrzymaliśmy wojnę lepiej niż to najlepsi patryoci przewidywali, rezultaty podatkowe są zadowalające, po części nawet nadzwyczaj korzystne. Ku zdziwieniu zagranicy nasza wytrzymałość finansowa ujawniła się w tem, że koszta wojny zdołaliśmy pokryć przeważnie przez pożyczki wojenne wewnętrzne. Tylko o ile chodzi o nabycie zagranicznych środków pieniężnych, zwłaszcza marek, państwo niemieckie przyszło nam z pomocą. Minister dąży do tego, by korzystny wynik naszej nadzwyczaj wzmożonej odporności utrzymać i usunąć ciężkie zaburzenia gospodarcze w budżecie i w walucie. Wojna rozsadziła ramy naszego budżetu. Minister wskazuje na konieczność ścisłej oszczędności, ponieważ będzie musiał dać pieniądze do rozporządzenia w każdym wypadku, gdzie chodzi o odrodzenie naszej siły i o wydatki produktywne. Skarb zmienił swoją naturę w tej wojnie. Podczas wojny skarb wystąpił w roli pomocnika. Sumy udzielone na zasiłki osiągnęły po koniec kwietnia b. r. 3 i pół miliarda. Z powodu ich zwyższenia w 1917 potrzebna będzie kwota 2001 miliardów. Opieka nad uchodźcami wymagała po koniec kwietnia wydatku 600 mil., dla ułatwienia nabywania środków żywności przeznaczono 800 mil. Do tego trzeba dodać wielkie pozycye na odbudowę Galicyi, Bukowiny i krajów południowych. Wydatki spowodowane dodatkami dla urzędników, służby, osób wojskowe i ich rodzin, dla pensyonistów itd., wynoszą za rok 1917 przeszło 400 mil. Minister jest na to przygotowany, iż większą część tych nadzwyczajnych dodatków dla urzędników, służby itd. włączona będzie w nowy schemat płac.

Następnie wskazuje minister na konieczność reformy waluty, omawia zagadnienie podatku od majątku. W sprawie tej nie może jeszcze dziś zająć ostatecznego stanowiska. Dodatek ten jest w ten sposób skonstruowany, aby nie hamował produktywności naszego kapitału i naszego gospodarstwa przez co odrodzenie byłoby utrudnione. Daloką jest ministrow

myśl występowania w obronie warstw posiadających majątek, musi jednakże do pewnego stopnia ostrzedz przed tem, by hasło jednorazowego radykalnego stopniowanego podatku majątkowego głosić jako jedyny zbawienny środek. Mimo to minister nie odrzuca tego podatku, jest tylko przekonany, że potrzebujemy nadzwyczajnych źródeł dochodu. Szczegółów planu finansowego nie może dziś przedstawić już z tego powodu, ponieważ dziś nie można jeszcze budżetu państwa strictissimo sensu przedłożyć. Minister spodziewa się, że będzie mógł to uczynić na jesień, wtenczas też przystąpić będzie można do wielkich zadań planu finansowego. Minister stwierdza nader korzystny wynik 6-tej pożyczki wojennej. W sześciu pożyczkach wojennych zbierze się przeszło 20 miliardów. Dzięki korzystnemu wynikowi tych pożyczek będzie można odstąpić od nowych żądań pod adresem banku biletowego. Pożyczki w banku biletowym po wojnie dla dalszego prowadzenia budżetu muszą być za wszelką cenę wykluczone. Minister zwraca się następnie przeciw sukcesom, które ujawniły się w spekulacyi papierami, wobec czego niestety zarząd skarbu nie ma odpowiednich środków. W końcu wskazuje na równoczesność wysiłków gospodarczych z wysiłkami armii nad Soczą, strzegącej Tryestu, a tem samem i naszej przyszłości gospodarczej. To nakłada na każdego obowiązek, by w tej walce wspierał państwo. Minister prosi o spieszne załatwienie podatku od zysków wojennych i kończy oświadczeniem, że nikt bardziej nie jest skazany na regularną konstytucyjną pracę w Izbie, jak minister skarbu. Niesłychanych zadań, które trzeba rozwiązać i najgenialniejszy minister nie może wziąć na swoje barki, więc — powiada — wspomóżcie nas panowie przy przywróceniu równowagi w budżecie państwa i przystąpcie do współpracy. Oto za czem rząd tęskni.

DALSZY BIEG OBRAD.

Pos. Stribrny rozpoczyna w języku czeskim, potem po niemiecku oświadcza, że stronnictwo czeskie narodowe, które zniosło podczas wojny tyle prześladowań ma prawo podnieść okrzyk za ukończeniem tej strasznej wojny. Mówca protestuje przeciw naruszaniu nietykalności poselskiej, co najdobitniej zaznacza się w wypadku posła Klofacza. Zajmuje się następnie w szczegółowy sposób złem traktowaniem internowanych i powiada: Z radością witamy nowy tworzący się świat, który niesie wolność i braterstwo oparte na podstawie swobodnego stanowienia ludów o sobie samych. Ludy stworzą trwały pokój świata. Mówca całkiem otwarcie wyznaje, że naród jego o utrzymanie państwa austryackiego dba nie z miłości dla państwa, lecz raczej przez wzgląd na własną egzystencyę i przyszłość innych Słowian w Austryi, którzy w sąsiedztwie państw uzbrojonych od stóp do głów, czują się uciemiężonymi.

Pos. Pacher (Niem. związek nar.) Wyraża ubolewanie, że kwestya czeska nie została już dawno rozwiązana. Niemcy w Czechach są przejęci nienawiścią ku wszystkim tym, którzy obecnie z niesłychaną śmiałością wysuwają się na pierwszy plan, podczas gdy w najcięższych czasach trzymali się na tyłach. Urzeczywistnienie autonomii narodowej rozpocząć należy od odgraniczenia narodowego, utworzenia reprezentacyi obwodowych, ba, nawet samorządu dla Niemców w Czechach. Do dawnego czeskiego sejmu, gdzie panują Czesi, Niemcy czescy już nie wejdą. A więc precz z hegemonią czeską, precz z koroną św. Wacława, dążmy ku Austryi!

Po kilku przemówieniach zabrał głos pos. Neunteufel, który omawiał stosunki w Galicyi na podstawie poczynionych w wojnie doświadczeń i powiedział: Panowie z Galicyi nie powinni się dziwić, że obcy personal wprowadzono do administracyi galicyjskiej. Te zarządzenia były konieczne dla utrzymania ruchu. Ileż to armia ucierpiała wskutek tych stosunków, może dlatego wówczas wojna została przedłużona i ponieść musiano ofiary, które zresztą mogły być zaoszczędzone. Nikt np. ze służby kolejowej galicyjskiej nie rozumiał ani słowa po niemiecku. (Przerywania). Teraz po trzech latach wojny, kiedyśmy przebyli wydarzenia galicyjskie, wiemy, że to było rzeczą konieczną. Ileż to ludność ucierpiała z powodu wad u władz miejscowych w Galicyi i wskutek ich biernego oporu (przerywania), gdyż nie można się wdawać w pertraktacye z władzami miejscowemi, gdy nieprzyjaciel stoi przed bramami.

Przerywania, z prawicy wołania: Za to wiesza się ludzi!

Poseł Heine: **Jeszcze o wiele za mało wywieszano!**

Burzliwe długotrwałe okrzyki oburzenia, przerywania z prawicy. Wielka długa wrzawa, podczas której prezydent kilkakrotnie daremnie stara się wrzawę zażegnać. Burzliwe okrzyki: Przywołać do porządku! Długa wielka wrzawa w Izbie, ciągle burzliwe okrzyki.

Prezydent: Donoszą mi, że poseł Heine w okrzyku oświadczył, że jeszcze za mało nawieszano. Muszę go za to przywołać do porządku. (Oklaski). Wielka wrzawa trwa dalej, podczas następnych wywodów Neunteufla, który między innymi powiada, że armia w Galicyi nietylko stosowała siłę, lecz także uczyniła wiele dla ludności.

Na tem obrady przerwano. Nastąpiły faktyczne sprostowania. Pos. Stoelzel oświadcza: Wykrzyk posła Heinego dotknął panów kolegów. Nie wdając się teraz w to, o czem mówił pos. Heine, pragnę imieniem niemieckiego związku narodowego złożyć oświadczenie, że związek ubolewa, iż te słowa tu padły. Zresztą upełnomocniony jestem przez p. Heinego wyraźnie do oświadczenia, że temi słowami z pewnością nie chciał urazić żadnego członka tej Izby (burzliwe przerywania) ani też żadnego narodu, tylko mówił o zdrajcach stanu wogóle. Po tem otwartem lojalnem oświadczeniu niemieckiego związku narodowego proszę tę sprawę uważać za załatwioną. Izba może być przekonana, iż niemiecki związek narodowy jak dotąd wszystko czyni, by w interesie ojczyzny, w interesie jedności na zewnątrz i wewnątrz parlament mógł dalej pracować. Prosimy pod tym względem o poparcie, tę zaś wewnętrzną sprawę proszę nam pozostawić.

Ustąpienie Dra Łazarskiego?

Wiedeń. B. kor. „Polnische Nachrichten" donoszą, że wskutek różnicy w zapatrywaniach między prezesem Łazarskim a ludowcami i narodowymi demokratami przyszło do przesilenia w Kole polskiem, które prowadzi do ustąpienia prezesa.

W Kole polskiem.

Wiedeń. (Telefonem). Zajścia w Izbie posłów utrudniły znacznie stanowisko rządu i wpłynęły także równocześnie na wewnętrzne stosunki w Kole polskiem. Bezpośrednio po mowie Dra Łazarskiego w Izbie ludowcy i narodowi demokraci w ostry sposób oświadczyli, że Dr Łazarski nie powiedział tego, do czego był obowiązany według uchwał Koła polskiego. Z treści mowy można się przekonać, że ustęp mowy odnoszący się do stanowiska opozycyjnego Koła wobec rządu, brzmi zupełnie odmiennie, aniżeli rezolucya Koła. Ze strony obu frakcyi Koła oświadczono, że takie przeciwdziałanie wskazówkom Koła podkopuje powagę Koła na zewnątrz i sprawia, iż polityka Koła staje się niezrozumiałą w kraju.

Zauważyć należy, że rokowania z hr. Clam Martinicem podjęte pod egidą konserwatystów, tak dalece postąpiły były, że jak posłowie polscy opowiadają, prezydent ministrów ofiarował Polakom teki w gabinecie i to oprócz obsadzenia teki ministra dla Galicyi, jeszcze jedną tekę resortową. Na wieczór była też zapowiedziana konferencya prezydyum Koła polskiego z prezydentem ministrów. — Wskutek tego odpadło pełne posiedzenie Koła, które zostało zwołane na żądanie ludowców i narodowych demokratów. Posiedzenie to odbędzie się jutro. Wynikiem wystąpienia obu frakcyi może być — według krążących pogłosek — ustąpienie posła Łazarskiego z prezesury Koła. Ktoby po nim objął kierownictwo Koła, nie wiadomo. Ludowcy wysuwają kandydaturę Dra Głąbińskiego. Inne frakcye stawiają kandydaturę pos. Dra Stesłowicza.

Zajścia dzisiejsze w Izbie wskazują, że trudno będzie wobec nich nakłonić Koło polskie do głosowania za przedłożeniem rządu, w którym główną rolę odgrywają Niemcy. Również jest na razie wykluczonem, aby Polacy wstąpili do gabinetu. Ze sfer poselskich wskazują na to, że nawet w łonie samych Niemców panuje niezadowolenie wobec rządu. Dadzą oni temu wyraz, stawiając w komisyi budżetowej wniosek, aby prowizoryum budżetowe obejmowało tylko 3 miesiące.

Burza w parlamencie.

„W Galicyi za mało wieszano!".

Wiedeń. (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów przyszło do **bardzo burzliwych scen między Niemcami posłami słowiańskimi oraz rządem.**

, Poseł Kratochwil dostał wstrząsu nerwowego i musiał być wyniesiony z sali.

O wiele większa burza powstała podczas mowy pos. Neunteufla, członka Związku narodowego niemieckiego. Kolega jego klubowy pos. Heine c. k. nadradca budownictwa w ministeryum kolei, zawołał, że **„w Galicyi za mało wieszano!"**. W Izbie powstała nieopisana burza. Posłowie polscy, czescy i ruscy podnieśli gwałtowny protest. Niektórzy bili w pulty. Była chwila, że zdawało się, iż pos. Heine zostanie czynnie znieważony. Pos. Steinhaus tak się uniósł, że bliski był omdlenia. — Wyniesiono go z sali i musiano cucić. Poseł Stölzel imieniem Związku narod. niemieckiego złożył na końcu posiedzenia oświadczenie, że Związek nie solidaryzuje się z postępkiem posła Heinego. Stronnictwo mowcy nie zwraca się przeciw żadnej narodowości w Izbie. — Tłomaczenie to było jeszcze gorsze, niż postępek pos. Heinego. — Ogólnie stwierdzono w Izbie, że posłowie niemieccy pierwsi podjęli atak na inne narodowości i rozpoczęli osobiste ataki. Dotąd wszystkie stronnictwa w Izbie wstrzymywały się od osobistych wycieczek. Pierwsi Niemcy złamali ten cichy pakt.

DALSI MÓWCY KOŁA.

Wiedeń. (Telefonem). W czasie dyskusyi budżetowej przemawiać będą jeszcze z Polaków posłowie Angerman, Dr Głąbiński i ks. Lubomirski.

INTERPELACYE KOŁA.

Wiedeń. (Telefonem). Poseł Lasocki zgłosił w Izbie interpelacyę w sprawie wychodźczej, wytykając szereg nieprawidłowości. Pos. Lasocki będzie o tej sprawie mówił jeszcze prawdopodobnie w ciągu dyskusyi budżetowej.

Wiedeń. (Telefonem) Ze względu na to, że duża ilość węgla z kopaiń galicyjskich zużytą jest dla kolei i wojskowości, a reszta nie wystarcza na pokrycie ludności, co grozi katastrofą na czas zimowy, pos. Leo postawił wreszcie w Kole polskiem wniosek, aby zwołaną została natychmiast komisya gospodarcza Koła, która bezwłocznie ma się zająć sprawą zaopatrzenia w węgiel Galicyi. Odpowiedni wniosek ma być przedstawiony na najbliższem posiedzeniu Koła polskiego.

Po abdykacyi króla Konstantyna.

Zurych. Dzienniki francuskie donoszą, że Grecya będzie przejściowo obsadzona przez wojska koalicyjne, które wylądują w Pireusie, Patrasie i Koryncie.

Genewa. Jak z rewelacyj dzienników paryskich wynika, powróci Venizelos do Aten. „New York Herald" mówi już o republice greckiej. Przed Pireusem stoi na kotwicy flota ententy, z silnemi rezerwami wojsk. Francuscy marynarze wylądowali w nocy na poniedziałek na wybrzeżu tessalskiem, nie napotkawszy oporu.

Genewa. W artykułach inspirowanych „Journal des Debats" i „Temps" powiedziane jest, że wspólna generalna ofenzywa ententy została odroczona, aż do rozwiązania przesilenia greckiego.

Genewa. Jak „Information" donosi, zostanie Venizelos powołany przez ententę, aby stanął na czele rządu w Atenach.

Londyn. B. kor. W Izbie gmin zawiadomił Bonar Law wśród ogólnych oklasków o ustąpieniu króla Konstantyna, wyrażając nadzieję, że to przyczyni się do zjednoczenia Grecyi i przywrócenia konstytucyjnego rządu. Lynchu zapytał rząd, jakich korzyści się spodziewa po abdykacyi króla, jeżeli dalej będą trwały nieporządki tylko pod innem mianem. Bonar Law odpowiedział: Anglia spodziewa się rządu konstytucyjnego, reprezentującego całą Galicyę. Neill wyraził przypuszczenie, że królowi Konstantynowi pozwolono zamianować następcę. Bonar Law odpowiedział, że błędne jest zapatrywanie, jakoby król Konstantyn zamianował swego następcę.

Londyn. B. kor. Depesza Reutera z Rzymu datowana, przynosi wiadomość z Aten, że były król grecki Konstantyn dziś o 12 w południe odjechał z Aten do Tatoi. Król Aleksander złożył przysięgę. W mieście panuje spokój.

Co znaczy „bez aneksyi"?

Berlin. B. kor. W urzędowym organie petersburskiej rady robotników i żołnierzy „Izwiestia" z dnia 29. maja w artykule pt. „Bez aneksyi" podniesiono, że pojęcie aneksyi tłomaczy się w zupełnie odwrotnym sensie. Jawni i tajni imperyaliści mówią o poprawieniu granic, oswobodzeniu ludów, zjednoczeniu dawniej wydartych obszarów z dawniejszą ojczyzną. Gdyby przyjąć takie tłomaczenie, musiałoby się dalej walczyć, dopóki Niemiec nie zredukowanoby do marchii brandenburskiej, Francyi do Isle de France, a Rosyi do Wielkiego księstwa moskiewskiego. Oznaczałoby to wojnę bez końca. Rosya chce jak najrychlej pokoju. Jeżeli na swych sztandarach wypisała hasło: „bez aneksyi", to pod aneksyami rozumie poprostu przywłaszczenie części krajów, które w dniu wypowiedzenia wojny należały do innego państwa. To jest jasnem i wyraźnem i pojąć tego nie potrafi tylko ten, kto tego pojąć nie chce.

MISYA AMER. W ROSYI.

Petersburg. B. kor. Dziś przybyła tu nadzwyczajna misya Stanów Zjednoczonych z senatorem Rootem na czele.

Anarchia w armii rosyjskiej

Petersburg. B. kor. Pet. aj. tel. donosi: Minister wojny Kerenskij otrzymał od generała Szczerbaczewa telegraficzne sprawozdanie, w którem powiedziano: Odpowiednio do rozkazu dziennego, który zarządzał przesunięcie pewnych dywizyi jednej z armii, stojących na froncie rumuńskim, miały odejść: jedna dywizya piechoty, jedna dywizya strzelców i jedna dywizya strzelców syberyjskich. **Trzy pułki wzbraniały się udać się na nowo im wyznaczony teren operacyjny**, pozostały głuchymi na wszelkie upominania, wywołały w okolicy miasta rozruchy i **uwięziły komendanta pułku** i 7 oficerów. Komitet jednego pułku uchwalił, że pułk nigdzie nie pójdzie. Wobec tego komitet armii postanowił ewentualnie siłą przywrócić porządek. Zadanie to powierzył dywizyonerowi, któremu dał do dyspozycyi odpowiednie wojska i kazał obsadzić wyjście miejscowości, które zajmował zbuntowany pułk. Następnie delegaci komitetu armii udali się do pułku z ultimatum, które żądało wydania podburzacza porucznika Filipowa i jego towarzyszów, oraz zawierało rozkaz, aby pułk natychmiast odmaszerował w wyznaczonym mu kierunku. Prawie już dochodzono do porozumienia, gdy Filipow zaczął żołnierzy podburzać i wzywać ich **do pochwycenia za broń.** Wobec tego generał dywizyi kazał wieś zaatakować. Skoro jego wojska weszły do wsi, zbuntowany pułk przyjął wszystkie warunki. Zajście skończyło się bez rozlewu krwi. Wkrótce potem pułk odszedł w nakazanym mu kierunku. **Filipowa i trzech innych oficerów tego pułku oraz 200 żołnierzy poprzednio uwięziono.**

Następca gen. Hurki.

Petersburg. B. kor. Dzienniki donoszą o nominacyi gen. Denihina, byłego szefa sztabu generalnego, komendantem armii zachodniej, w miejsce Hurki.

SOCYALIŚCI W GABINECIE.

Sztokholm. B. kor. „Socialdemokraten" ogłasza artykuł zastępcy petersburskiej Rady robotników i żołnierzy, wyczerpująco uzasadniający wstąpienie socyalistów do rządu tymczasowego. Autor powiada, że wstąpienie socyalistów do ministerstwa nastąpiło nie dla tego, aby wojnę dalej prowadzić, lecz aby jej zakończenie możliwie przyspieszyć. Na tem polega główna różnica między socyalistami rosyjskimi, skoro uczestniczą w rządzie, a ich towarzyszami zachodnio-europejskimi. Celem wstąpienia do rządu był szybki pokój bez aneksyi i bez odszkodowań, bezpośrednie zwołanie konstytuanty, demokratyzacya armii, radykalne reformy podatkowe i spłata części zysków wojennych dla państwa. Zwłaszcza gdyby się powiodło położyć tamę prądom wojennym pewnych kół, wtedy udział socyalistów w rządzie będzie historycznie uzasadniony.

Szwedzki min. spraw zagr. o sytuacyi.

Sztokholm. B. kor. Szwedzki min. spraw zagranicznych Lindmann oświadczył w parlamencie: Wojna nie skończy się wnet i dlatego trzeba się przygotować na jeszcze większe cierpienia, aniżeli dotąd, tembardziej, skoro w tym roku żniwa w Szwecyi bezwątpienia wypadną słabo. Jest rzeczą jasną, że im dłużej wojna będzie się przeciągała, tem mniej strony walczące będą rozumiały sytuacyę neutralnych. Wytknięta nam przez politykę zagraniczną linia polega na tem, żeby przestrzegać niezawisłości kraju, powtóre, by jak dotąd, tak i nadal przestrzegać niedwuznacznie lojalną neutralność.

Przywódcy rozmaitych stronnictw w obu Izbach wyrazili pełną solidarność z polityką zagraniczną rządu.

Konferencya w Sztokholmie.

Sztokholm. B. kor. Deputacya partyi socyalno-demokratycznej i stowarzyszeń robotniczych z Niemiec obradowała 11 i 12 z wydziałem holendersko-skandynawskim. Zwłaszcza szczegółowo zajmowano się stanowiskiem socyalnej demokracyi w sprawie Alzacyi i Lotaryngii oraz Belgii. Stanowisko niemieckie ujęte jest w obszernym memoryale, który będzie niebawem ogłoszony.

Atak lotniczy na Londyn.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Eskadra niemieckich wielkich samolotów zaatakowała twierdzę Londyn, położone w środku miasta doki, zakłady okrętowe i budowle kolejowe, jakoteż państwowe magazyny i spichlerze po obu brzegach Tamizy. Wybuchło wiele pożarów. Eskadra przeszło kwadrans pozostawała ponad celem ataku i wróciła nieuszkodzona do swoich portów.

Londyn. B. kor. Reuter. Urzędowo podano listę ofiar przy atakach powietrznych na Londyn. Obejmuje ona zabitych 25 mężczyzn, 16 kobiet, 26 dzieci, rannych 223 mężczyzn, 122 kobiet, 74 dzieci. Urządzenia wojskowe i marynarskie nie doznały uszkodzeń.

Londyn. B. kor. W Izbie niższej Bonar Law oświadczył, że liczba osób, które zginęły przy ataku powietrznym, wynosi 80 do 90, zaś rannych 400. Bonar Law dodał, że przyszło do poważnej eksplozyi w fabryce amunicyi koło Manchesteru. Szereg zabitych i rannych. Eksplozya ta nie stoi w żadnym związku z atakiem powietrznym.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi dnia 14. czerwca wieczorem: Na zachód od Scarpe przed południem odparto w walce zbliżka silny atak Anglików na wschód od Monchy.

Walki na zachodzie.

KOMUNIKAT FRANCUSKI.

Wiedeń. Komunikat z 12 b. m. godz. 11 wieczorem: Średnia działalność artyleryi na większej części frontu. Przy włamaniach się do rowów niemieckich w kierunku Butte de Mesnil i w pobliżu wysokiej Chevauchee dokonaliśmy licznych spustoszeń i odebraliśmy kilku jeńców. Niemiecki aparat lotniczy został w Lotaryngii strącony przez nasze działa obronne. Obadwaj lotnicy zostali wzięci do niewoli.

UDZIAŁ AMERYKI NA FRONCIE ZACH.

Lyon. B. kor. „Republicain" donosi z Paryża: Ribot zawiadomił w Izbie o przygotowaniach Ameryki i powiedział, że wspólny udział Stanów Zjednoczonych na froncie zachodnim będzie wnet urzeczywistniony ostatecznie.

Skład gabinetu węgierskiego.

Wiedeń. B. kor. O składzie nowego gabinetu, który będzie jutro ogłoszonym, donosi „Ungarische Post" z kół politycznych węgierskich: W gabinecie hr. Esterhazego reprezentowane będą wszystkie stronnictwa sejmu, z wyjątkiem partyi narodowej pracy. Rozdział ten dokonany będzie, jak następuje: Prez. ministrów i min. spraw wewnętrznych hr. Maurycy Esterhazy; wyznań i oświaty hr. Wojciech Apponyi; handlu Serenyi; sprawiedliwości (prowiz.) Vazsonyi; skarbu Gustaw Gratz; obrony krajowej gen. Szurmay; Chorwacyi (prowiz.) hr. Aladar Zichy; a latere hr. Teodor Bathyani. — Członkowie nowego rządu jutro złożą przysięgę w zamku w Budapeszcie.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA. Bar. Karol Lewartowski z Tarnowa; Ks. Lubomirska Karolina z Tarnobrzega; Hr. Tadeusz Dzieduszycki z Gorlic; Antoni hr. Potocki z Korzeniowa; Bar. Józef Lewartowski z Myślenic; Trzciński Franciszek z Rzeszowa; Dr Tadeusz Odzierzyński ze Lwowa; Julia Piętkowska z Zabawy; Kleinowska Wanda z Tarnowa; Hr. Zofia Romer z Limanowej; Burzyński Mieczysław z Wiednia; Targowski Bogusław z Gór Wysokich; Lityński Wincenty z Bobrki; Wesołowski Bronisław ze Złotej; Przewłocki Konstanty z Woli Gałężowskiej; Hoffman Eugeniusz z Sanoka; Sroczyński Tadeusz z Gorajowic; Gilszczyńska Jadwiga ze Sławkowa; Jagiellak Tadeusz ze Sławkowa; Orzechowski Tadeusz z Lublina; Moszkowska Celina z córką z Łabędzia; Bielesz Józef z Białej; Sroczyńska Zofia z Mędrzechowa; Wanda Skórczyńska z Proszowic; Grotowski Władysław ze Sambora; Janowski Jerzy ze Złoczowa; Prokopowicz Kazimierz z Borysławia.

†

JULIAN KURKIEWICZ

Kupiec i Obywatel m. Krakowa

przeżywszy lat 48, zasnął w Panu dnia 14-go czerwca 1917 r.

Wyprowadzenia zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarz, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 16 b. m. o godzinie 5-tej popołudniu na który-to smutny obrzęd stroskana matka, siostra, szwagier i siostrzenice zapraszają Krewnych, Przyjaciół Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 18-go b. m. o godzinie 8½ rano w kościele OO. Franciszkanów.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Walnego.

†

Za spokój duszy ś. p.

Jerzego Nowina Rożnowskiego

odprawioną zostanie

MSZA ŻAŁOBNA

w pierwszą rocznicę śmierci dnia 16 czerwca w sobotę o godzinie 9-tej rano w kościele parafialnym św. Floryana. 1107

†

Za spokój duszy ś. p.

Z Donhoiserów

STANISŁAWY ZACHAREWICZOWEJ

jako w pierwszą rocznicę jej śmierci

odprawioną zostanie

MSZA ŚWIĘTA

w kościele O. O. Karmelitów na Piaskach w kaplicy Cudownej Matki Boskiej dnia 16 czerwca r. b. o godzinie wpół do 9 rano, na którą to zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność

Mąż z dziećmi.

Bohaterowie w polu dają krew i życie, a my przynajmniej pożyczajmy pieniądze

PRYWATNE MĘSKIE
GIMNAZYUM REALNE
im. STANISŁAWA JAWORSKIEGO
w Krakowie 1102
mające prawa szkół publicznych
przyjmuje wpisy i zgłoszenia na r. 1917/18. Egzamina prywatystów i wstępne do kl. I. od połowy czerwca 1917.
Rynek gł. L. 17, II. piętro.

BANK ZIEMSKI
Stow. zarejestr. z ogr. por.,
w Krakowie, ul. św. Marka L. 8, obniża z dniem 1. lipca 1917
stopę procentową
na 4%
od wszystkich dotąd wyżej oprocentowanych wkładek. — Podatek rentowy wraz z 100% dodatkiem wojennym opłaca instytucya. Dyrekcya.
1075

Nagrody i upominki szkolne,
jakie w myśl Art. 81 Regulaminu szkolnego powinno się rozdać dziatwie w dniu zakończenia roku szkolnego, wysyła Komitet wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie w odpowiednio przygotowanych zbiorkach obrazków św., książeczek do modlenia i książek do czytania, poleconych przez Radę szkolną krajową, względnie Episkopat Metropolitalny po cenach stałych wraz z opłatą poczty: Zbiorek I. za 12 kor., II. za 18 kor., III. za 20 kor., zaś w języku ruskim (ukraińskim) Nr. IV. za 18 kor. i Nr. V. za 20 kor.
Zamówienia należy nadesłać jak najwcześniej. Adres: Wydawnictwo ludowe, Lwów, Listopada 45. Poszczególne książeczki można nabyć w każdej większej księgarni. 1073

KRYNICA „NAŁĘCZÓWKA”
Pensyonat Doktorowej Wąsowiczowej
urządzony z komfortem przyjmuje zgłoszenia z całodziennem utrzymaniem. Ceny przystępne. 1065

Kupię folwark
200—300 morgów w środkowej lub zachodniej Galicyi zaraz. Pośrednictwo wykluczone. Oferty do Administracyi dziennika pod „Głos Narodu“ 10. 1069

OBRAZY ORYGINALNE wybitnych artystów.
Reprodukcye z polskiej i obcej sztuki, treści religijnej, patryotycznej i rodzajowej. Druki gospodarcze, druki parafialne. Tapety — w dużym wyborze.
ALBUM KRAKOWA według akwarel St. Tondosa i J. Kossaka.
Z. KUTRZEBA
Kraków, ul. Wiślna 11. 959

Aktualne!
SPRAWA POLSKA W BERLINIE
dosłowny przekład stenogramów na posiedzeniach Sejmu pruskiego w dniach: 20 Listopada 1916, 19 Stycznia 15, 16 Lutego 1917 zawiera mowy i wnioski:
Heydebranda, Friedberga, v. Zedlitza, Loebla, Styczyńskiego, Korfantego, Trąmpczyńskiego itd.
Cena 3 K. z przesyłką 3 K. 60 h.
Księgarnia Podhalańska A. Z. Zembaty, Zakopane. 924

Ogłoszenie.
Dyrekcya Zakładu zastawniczego Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka ogłasza po myśli § 13 statutu, że doniesiono jej jakoby karty zastawnicze tego Zakładu z dnia $^{7}/_{4}$ $^{7}/_{1}$ $^{1}/_{7}$ 1914, Nr. 1148, 1167 i 1591 zaginęły. Wzywa się przeto każdego, kto te karty posiada lub do nich rości sobie prawa, aby zgłosił się do Dyrekcyi najpóźniej dnia 12 stycznia 1917 i prawa swe wykazał, gdyż po upływie tego terminu postąpi się po myśli § 13 statutu.
Sanok, dnia 12 października 1916.
Dyrekcya zakładu.

KOŁDRY
MATERACE, MEBLE TAPICEROWANE
wyrabiają i przerabiają najtaniej
Katolickie
ZJEDNOCZONE WARSZTATY TAPICERSKO-POŚCIELOWE
Jerzego Reisingera 999
KRAKOW, UL. KARMELICKA **17.**

STARUSZKA córka oficera wojsk polskich z roku 1881, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki uprasza o łaskawe wsparcie. — Datki przyjmuje Administracya »Głosu Narodu«.

Obrazy, rzeźby sprzedaje **SALON SZTUK PIĘKNYCH** Kraków, ulica Szczepańska 7, I. piętro.
i inne dzieła sztuki „ZACHĘTA“ 1068
Lokal otwarty codziennie od godz. 11 do 7 wiecz., w niedzielę i święta od godziny 11 do 1 popoł.

W piątek dnia 29 czerwca 1917 r. o godz. 2½ popoł.
odbędzie się w lokalu Towarzystwa
38. Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni
Stowarz. zarejestr. z nieogr. poręką,
na które wszystkich P. T. Członków tegoż Towarzystwa Rada Nadzorcza niniejszem zaprasza.

PORZĄDEK DZIENNY:
1. Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Rady Nadzorczej, wybór 2 sekretarzy, jakoteż wybór skrutatorów (§ 34 stat.).
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia z dnia 25 czerwca 1916.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności kasowych za rok 1916 (§ 54 stat. ustęp 3).
4. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1916 (§ 54 statutu).
5. Wniosek Rady Nadzorczej w sprawie rozdziału zysku z roku 1916 (§ 54 statutu).
6. Odczytanie sprawozdania z lustracyi wykonanej przez Związek Stowarzyszeń w dniu 2 i 12 września 1916.
7. Wybór 3 członków do Rady Nadzorczej na trzy lata w miejsce trzech ustępujących (§ 24 statutu).
8. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1917 (§ 35 stat. lit. f).

Wstęp dozwolony tylko członkom Towarzystwa.
Bilans i sprawozdanie za r. 1916 przejrzeć można w Biurze Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni w godzinach urzędowych.
Bochnia, dnia 20 maja 1917.
1110 Rada Nadzorcza Towarz. Zaliczkowego w Bochni.

Zarząd Zakładu przy ul. Mikołajskiej l. 18
przyjmie od 1 Września za umiarkowaną cenę
kilka panienek na stancyę,
uczęszczających do szkół wydziałowych lub niższych, zapewniając im troskliwą i macierzyńską opiekę. — Zarząd uprasza Interesowanych o łaskawe wcześniejsze zamawianie miejsc. Można zgłaszać się listownie.
938 **Zarząd.**

Zamienię
na dobra
w Galicyi zach. lub Polsce
4-piętr. kamienicę
we Wiedniu.
MATYLDA WALTEROWA
Wiedeń I., Auerspergstr. 2.
1111

Aromatyczny tytoń „Tabakon pali”
przesyła V. Jan, Prag II. 1898/25.
Pudełko en detail K 2. — Handlowcom i trafikom:

140 pudełek (en detail K 2)	K	200
140 „ („ „ K 1)	„	100
140 „ („ „ K 0·50)	„	50

1091

DWA
MOTORY GAZOWE
firmy Langen & Wolf
w dobrym stanie do sprzedania od 1-go sierpnia 1917 jednocylindrowy 8-mio konny i dwucylindrowy 12-to konny. Wiadomość u pana Józefa Filipowskiego Kraków, ul. Czapskich L. 4.
1106

Większą ilość
KADZI DĘBOWYCH
każda o pojemności około 38 hl. — ma do sprzedania
BROWAR KRAKOWSKI, ul. Lubicz 17.
1108

Centralne Biuro przemysłu drzewnego
w Krakowie, Rynek 33,
(od 15. VII. Basztowa 17)
poszukuje
zdolnych, samodzielnych kierowników i werkmistrzów fabryk stolarskich.
1109

Potrzebny spólnik
z kapitałem stu tysięcy koron do uruchomienia kopalni węgla w Król. polsk. Poważni reflektanci zechcą składać swe zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ dla W. W. Pośrednictwo wykluczone. 1086

Potrzebna panna uzdolniona
w ekspedycyi sklepowej
władająca językiem niemieckim.
Zgłoszenia w godzinach 12—1 lub 5—7 w cukierni 1087
J. MICHALIK — Floryańska 45.

Wypłata należytości
za zarekwirowane metale.
C. i k. Intendantura wojskowa nadesłała do Magistratu kwotę 89732 K. na dalsze wypłaty za zarekwirowane w Krakowie na cele wojny sprzęty i przedmioty metalowe. Kwotą tą objęte są obecnie należytości za przedmioty odebrane przez pierwszą i drugą komisyę odbiorczą w sierpniu 1916 r. oraz pierwszą komisyę dodatkową z października 1916 r.
Interesowani z powyższych komisyi winni zgłosić się osobiście w tutejszej gł. Kasie miejskiej, gdzie po oddaniu posiadanego kwitu rekwizycyjnego (poświadczenia odbioru) otrzymają należące się im wynagrodzenie. 1096

Dla restauratorów i gospodyń!

Sprzedaję dokąd zapas starczy moje „Silberia“ łyżki (są to solidne posrebrzane łyżki z twardego metalu) po zadziwiająco niskich cenach, mianowicie:

12 szt. „Silberia“	stołow. łyżek	K	10·00
12 „ „	łyżek dziecięc.	K	8·50
12 „ „	łyż. do kawy	K	6·50
wszystkie 36 sztuk tylko		K	25·00

Wysyłka za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.
Porto 90 hal. 1058
DOM EKSPORTOWY
TINTER, Wiedeń III/63 Neulinggasse 26.

Poszukuje się
dwu mieszkań słonecznych
od 1 października b. r.
złożonych każde z 4 i 3 pokoi, przedpokoju i kuchni, z łazienkami, elektr. w tym samym domu w blizkości plant. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Głosu Narodu“ dla R. W. 1025

NAJNOWSZY WYNALAZEK WOJENNY
Opatentowany i prawnie ochroniony.
Stanowi ochraniacz podeszew z drutu stalowego
Giętki i elastyczny, powoduje chód cichy, nie dziurawi drogiej podeszwy ze skóry, przytwierdzony niewidocznie do trzewika, najlepszy i najtrwalszy obecnie ochraniacz podeszew. Wielka sposobność zaoszczędzenia pieniędzy. Jedna para wystarczy przy największem chodzeniu najmniej na 6 miesięcy. Przy zamówieniu wystarczy podać wielkość trzewika. — Cena za parę 5 K. Sprowadzić można za nadesłaniem powyższej kwoty lub za zaliczką. W razie niezadowolenia wraca się pieniądze. — Ryzyko wykluczone.
Dla dalszej odsprzedaży rabat. W każdym większym mieście poszukuje się zastępcy.
DOM EKSPORTOWY 1071
H. BRENNER, Kraków, ul. Sebastyana 36.

NIEMA BRAKU
WĘGLA
wkład 1014
garść okruchów węgla kamiennego wystarcza na całodzienne gotowanie.
Możliwe tylko przy użyciu patentowanego Szybkowaru węglowego „Simplex“.
Wyrób krajowy

APARAT KUCHENNY do węgla drzewnego, brykietów lub węgla kamiennego.
Do nabycia w sklepach żelaznych, oraz u firmy: Jan Kwiatkowski, Zwierzyniecka, w Związku ekonomicznym urzędników, Szewska itp.
Gen. Zastępstwo
Kraków, Radziwiłłowska 23. I
Tel. 1013.

SŁOIKI
z Kola granulao, Glycerophosphatu i Piperazyny wyrobu fabryki „LAOKOON“ kupuje „PHARMA“ Bol. Jawornickiego Lwów, ul. Długa 5
po 25 hal. za sztukę. 1034

PARCELACYA 958
40 morgów w Wielkim i przy Wielkim Krakowie. Parcele położone są przy gościńcach, rzece Wiśle i Białusze, słoneczne, suche, nadające się pod budowę fabryk, will i t. p. Stacya kolei blisko.
Grunta są urodzajne z podkładem gliny.
Bliższych wyjaśnień udziela p. Janiszewski Kraków, Smoleńska 21, od godz. 1-szej do 3-ciej po południu.

P. T.
Polecam wina tokajskie z winnic magnackich pod nowo zaprowadzoną marką swoją:
„PERŁA-TOKAJU Medyc.“ ***
(oznaczona 3-ma gwiazdkami)
1/1 flaszka . . kor. 7·00
1/2 „ . . „ 3·60
„PERŁA TOKAJU“ słodkawe
1/1 flaszka . . kor. 6·00
1/2 „ . . „ 3·00
Wina te są naturalne, słodkawe) esencyonalne, wzmacniające dla niedokrewnych) i czysto-mszalne. 1018
Ceny te są netto bez opustu. Zamówienia uskutecznia się możliwie odwrotnie za pobraniem.
T. CIEŚLIŃSKI, Przemyśl.
Zaprzysiężony dostawca win mszalnych.

Student
z VII. kl. gimn. z dobrego domu, muzykalny, szuka odpowiedniego zajęcia na wsi na czas wakacyj. Zgłoszenia pod „Na wieś“ do Administr. „Głosu Nar.“
1105

Potrzebny zdolny
SUBJEKT
cukierniczy
J. MICHALIK — CUKIERNIA
Floryańska 45.
1089

28—30000 Kor.
na pierwsze miejsce po banku poszukuje się dla dobrze rentującej się kamienicy w starym Krakowie. Zgłoszenia pod W. O. przyjmuje Admin. »Głosu Narodu« 1085

MIESIĄC NAJSŁODSZEGO SERCA JEZUSOWEGO
przez O. Prokopa, Kapucyna, w ozdobnej oprawie, wysyła franco za nadesłaniem 4 koron Księgarnia Katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ulica Floryańska 1. 759

Potrzebny
UCZEŃ
do zawodu cukierniczego z ukończoną 2 gimn. lub realną.
J. MICHALIK
Cukiernia, Floryańska 45.
1088

NA HIPOTEKĘ
w Krakowie do ulokowania K 80·000,— na 6%½ i 6% w całości lub częściowo w drobnych sumach. Wiadom. w kanc. adwok. Dr Mussila, Karmelicka 16.
1083

Administracyę
majątku przyjmę z poręczeniem i złożę kaucyę lub przyjmę samodzielny Zarząd majątku. — Adres K. J. post. rest. Poronin.
1095

Ważne dla Pań.
Materyały bławatne na sezon obecny po cenach najniższych poleca 1016
„Krystyna“
Kraków, Tarłowska 5, parter.

Dom piętrowy
z komfortem urządzony, przy ulicy Konarskiego 31 (tuż za Parkiem krakowskim) **do sprzedania** pod korzystnymi warunkami. Wiadomość tamże u dozorcy. 1011

Rutynowana
NAUCZYCIELKA
przyjmie na czas od 1-go lipca do 1 go września odpowiednią posadę na wsi. Wynagrodzenie skromne. — Zgłoszenia pod M. W. 55. poste-restante Limanowa. 1094

Pedagog
rutynowany z najlepszemi rekomendacyami, wolny od służby wojskowej, Polak, biegły w języku niemieckim, muzykalny, wytrwały towarzysz w sporcie, poszukuje posady czy to na wakacye, czy też na czas dłuższy w domu obywatelskim.
Adres: »Rutyna« Wiśniowa nad Wisłokiem, Dwór.
1093

Krynica
(SOPLICOWO) 841
Pensyonat i Zakład leczniczy Dra F. Zazryckiego otwarty.

C. k. Austryacki Fundusz wdów i sierót
pod Najwyższym Protektoratem
Ich Cesarskich i Królewskich Apostolskich Mości Cesarza Karola i Cesarzowej Zyty
przyjmuje
Zgłoszenia na VI. pożyczkę wojenną
w formie ubezpieczenia bez badania lekarskiego.

1. Ubezpieczyć można każdą osobę w wieku 18—55 lat, także oficerów i żołnierzy będących w polu.
2. Na wypadek śmierci ubezpieczonego otrzymuje subskrybujący natychmiast ubezpieczone obligacye VI. pożyczki wojennej bez obowiązku dalszego płacenia premii, w każdym razie zaś po upływie 15 względnie 20 lat.
3. Premia subskrypcyjna za 1000 K. przy ubezpieczeniu na 20 lat wynosi rocznie 35 K., półrocznie 17 K. 85 h.
4. Nie płaci się żadnych ubocznych dodatków ani należytości.
5. W razie zaprzestania płacenia rat premiowych, wpłacone raty nie przepadają, lecz subskrybujący otrzymują stosunkową równowartość w pożyczce wojennej lub gotówce.

Zgłoszenia przyjmują także c. k. Starostwa, c. k. Urzędy podatkowe, Urzędy gminne i parafialne, Banki i Kantory wymian, jakoteż Filia c. k. Funduszu w Krakowie, gmach Starostwa lub ul. św. Marka L. 20, II. p. 912

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.